

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Wprowadzona w roku 1831 a w latach 1832 i 1833 powtórzona kwesta w Wielki Tydzień najdzielniejszą była podporą tutejszego funduszu dla wsparcia ubogich. Wielka i ciągle mnożąca się liczba ubogich, do pracy niezdatnych, wiekiem, chorobami i nieszczęściami obarczonych ludzi spowodowała komisją instytutu ubogich, usną w okazywaną każdego czasu szczerobliwość mieszkańców tutejszych, przedsięwzięć, i w roku bieżącym kwestę, której się Wielmożna Teresa Home, małżonka c. k. radcy i burmistrza miasta Lwowa, i szanowne panie: Blaim Cecylja, Kornetka Apolonja, Kuba Amalija, Lewicka Karolina, Pohl Helena, Schneider Dorota i Stengel Regina, tudzież panny Boelke Krystyna, Milde Maryja, Schaeling Emilija, Schumann Amalija, Tomanek Henryka, Trescher Józefina, Wenzel Amalija i Zeidler Karolina, w towarzystwie panów Bauer Macieja, Breuer Józefa, Hubner Fryderyka, Ruschéo Antoniego, Martin Wawrzeńca, Penzler Teofila, Reiss Józefa i Wenzel Jana podjęli, i którą z szlachetną gorliwością i poświęceniem się do skutku przyprowadzili. Z kwesty tej wpłynęło do kasy tego równie dobroczynnego jak pożytecznego instytutu 690 zr. 47 1/2 kr. m. k.

Komisja instytutu ubogich wypełnia przyjemny obowiązek, podając tę szlachetną czynność wyżej wymienionych pań i panów do wiadomości powazniejszej, i tak im, jakoteż wszystkim, którzy dobroczynnym datkiem przyniesli ubogim pociechę, pomoc i ratunek, w imieniu tychże ubogich publiczną oświadczając wdzięczność.

Lwów d. 25. kwietnia 1834.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powazeczny z d. 5. maja r. b. zawiera pod napisem: z Warszawy d. 5. maja, co następuje:

Jo. książę feldmarszałek, hrabia Paskiewicz Erywański, namiestnik w Królestwie Polskiem,

mając sobie przedstawione akta przez audytorjat połowy czynnej armii, w których:

1. W sprawie emissaryjusza Antoniego Winnickiego obwinieni: Xiądz Augustyn Dąbowski za korespondencyję z Winnickim, Józef Psarski, obywatel, iż wiedział o przybyciu Winnickiego i drugich emisaryjuszów, przeznaczeni byli na oddanie pod sąd wojenny.

2. W sprawie emissaryjuszów Artura Zawiszy i Borzewskiego: Polidor Karwosiecki, syn obywatela z województwa Płockiego, Jan Płonczyński, nauczyciel, Michał Maszkarowski, lokaj, Józef Celiński, syn obywatela z Lutoborza Elżbieta Zboińska, obywatelka, z województwa mazowieckiego, osądzeni byli w miarę swych przewinień, na karę śmierci, również do tej sprawy implikowaną była Maryjanna Pintkowska, żona dzierzawcy dóbr z Kurowa.

3. W sprawie emissaryjusza Piotra Jankowskiego: Tadeusz Krzemuski, obywatel i radzca towarzystwa kredytowego kaliskiego, osądzony był na karę śmierci; mający zaś udział w tejże sprawie, matka emissaryza Jankowskiego, Anna Nagrodzka służąca, Marcio Peltz, służący, ulegali oddaniu pod sąd wojenny.

4. W sprawie Józefa Nowaka, byłego oficera wojsk rewolucyjnych: Karol Borkowski, były oficer z wojska polskiego i Józef Pawłowicz, syn obywatela warszawskiego, w obecności których Nowak poważył się użyć wyrazów złe zamiary wykazujących przeciw osobie Najjaśniejszego Cesarza, o czém Borkowski i Pawłowicz władzy nie donieśli, ulegali także oddaniu pod sąd wojenny.

5. W sprawach, toczących się jeszcze w komisji sądu wojennego: Jan Wyrwicz, rzadzca dóbr, Stanisław Sierzputowski, rejent powiatowy z Strykowa, i Franciszek Leśniewski, syn obywatela z Przepolewa, za ich przewinienia także podlegali sądowi; z powodu uroczytości, w d. 22 kwietnia (4. Maja) obchodzonej, jaką jest pełnoletność najjaśniejszego wielkiego księcia cesarzewicza następcy tronu Alexandra Mikołajewicza, jo. książę feldmarszałek, pragnąc uczcić pamięć tak znakomitego obchodu, raczył postanowić jak następuje: »Na mocy najwyższej udzielonej mi władzy, osobom powy-

żej wyrażonym za wszelkie ich przewinienia udzielam przebaczenie, i mieć chcę, ażeby byli wolni od sądzenia, kary, aresztu i osobistej odpowiedzialności, z dozwoleniem udania się do swych zamieszkań. Takowe postanowienie j. o. księcia feldmarszałka, namiestnika w Królestwie Polskiem wyżej wspomnianym osobom objawiono i do skutku przywiedziono przez jw. gubernatora wojennego miasta Warszawy generała-adjutanta Pankratiewa w dniu samej uroczystości 22. kwietnia (4. maja) b. r.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 30. marca (12.) kwietnia umieścił z Kuryjera Litewskiego pod napisem: »Wilno« co następuje:

Wydawanie Kuryjera Litewskiego, zgodnie z celami rządu, z miejscowemi okolicznościami i pożytkiem kraju, wymagało znacznych odmian. Potrzeba było dać temu piśmie moc gazety urzędowej, powiększyć jego objętość i wydawać odtąd, nie w samym już, jak pierwój, języku polskim, ale razem i nierozdzielnie z ruskim. Dla przykładania się do przyzwoitego wydawania téj gazety w nowym jej kształcie, D. cesarzowi jmcji podobalo się, po przedstawieniu jaśn. ośw. wileńskiego wojennego gubernatora księcia Mikołaja Andrzejewicza Dothorukowa, ustanowić przy mającym się odkryć w Wilnie Szlachetnym Pensyjonie, Czasowy Redakcyjny Komitet, który, na ośnowie najwyżej przepisanych jemu prawideł, dnia 15. lutego otworzywszy posiedzenia rozpoczął swe czynności. Przez księcia jęgocią wojennego gubernatora, jako wysokiego i bezpośredniego protektora tego, dla kraju tutejszego tak istotnie potrzebnego pisma, potwierdzeni są na członków komitetu osoby następujące: 1) Archimandryta wileńskiego 1wszej klasy monasteru Platon. 2) Professor wileńskiej medyczno-chirurgicznej akademii, radzca stanu i kawaler Miąnowski. 3) Wileński gubernialny pocztmistrz, radzca stanu i kawaler Trefurt. 4) Professor wileńskiej medyczno-chirurgicznej akademii, radzca kolegijalny Eichwaldt. 5) Professor astronomii, radzca kolegijalny Sławiński. 6) Professor wileńskiej rzymsko-katolickiej duchownej akademii, wileński katedralny kanonik Skidell. 7) Wileński katedralny kanonik professor Fijałkowski. 8) Professor wileńskiej medyczno-chirurgicznej akademii, radzca koll. i kawaler Łobjko. 9) Professor, radzca koll. i kawaler Rukolnik. 10) Prokurator komisyi Riedziwiłłowskiej, radzca honorowy i kawaler, Selezniew. 11) Starszy nauczyciel 1go wileńskiego gimnazjum, W. Frachow (który jest ra-

zem sekretarzem komitetu). 12) Starszy nauczyciel 2go gimnazjum wileńskiego M. Czyżakow. — Pierwsze posiedzenie komitetu zgajone było poniżej umieszczoném tu przemówieniem pierwszego członka jego, archimandryty Platona.

Przezacni współpracownicy!

»Tak więc z najwyższej woli odkrywa się dzisiaj nasz komitet! Jest on ustanowiony, jak wam wiadomo, dla udoskonalenia Gazety urzędowej, wydawanej w Wilnie pod imieniem Litewskiego Kuryjera. Pismo to dotąd zawierało w sobie same tylko wiadomości polityczne i różne ogłoszenia: jesto karm dla ciekawości, tudzież dla politycznych i handlowych obliczeń. Teraz będę w niej umieszczane i artykuły naukowe; otoż karm i dla rozumu! Obowiązkiem naszym dostarczać publiczności téj karmi; starać się będziemy, ażeby ona była smakowitą i posilną! Każda część świata, każde państwo i każdy kraj, prócz wspólnych wszystkim innym, mają swe, sobie tylko właściwe, plody ziemskie. Plody te, dla dobra i użytku mieszkańców innych części świata, są przewożone i udzielane różnym krajom. Jedno państwo zamienia z drugim te plody; jedno drugiemu udziela swych skarbów. To jest ośnową handlu pomiędzy narodami! Równym sposobem każda część świata, każde państwo, każdy kraj, mają swe plody umysłowe, swe polityczne wypadki, swe naukowe odkrycia, swe ciekawe zabytki, swe historyczne, jeograficzne i statystyczne materiały: krótko, swe kosztowne dla uważnego umysłu skarby. Te umysłowe skarby najlepiej się udzielają i rozprzestrzeniają za pośrednictwem pism peryjodycznych, czyli dziełników i gazet. Bez tego na zawseby się zagrzebły one w pomroku niewiadomości, albowy wiadomymi były w jednóm tylko jakimś miejscu. Dziełniki i gazety wydobywają je z tego pomroku; dziełniki i gazety odkrywają je świata i przenoszą do najodleglejszych krajin i wieków, i tym sposobem, same będąc czasowemi, awieczniają dzieła rozumu i wypadki polityczne. Sąto — wolno mi niech będzie użyć prostego, ale dobitnego porównania — sąto kupcy, rozwożący towary umysłowe po wszystkich miejscach i stronach świata! Sąto gońcy, szybko obwieszczający wszystkim narodom oświeconym o różnych czynach polityki i dziełach rozumu! Sąto pszczoły, wszędzie roznoszące soki z kwiatów polityki i piśmienności! Taki jest cel i natura pism peryjodycznych! Takiż powinien być cel i naszego Kuryjera Litewskiego. Pismo to nie tylko powinno obwieszczać krajowi tutejszemu o tém, co jest ciekawém w Rossyi i in-

nych państwach, w polityce i naukach; ale też udzielać całemu rozległemu Państwu Rossyjskiemu, a nawet i zagranicznym krajom wszystko, co w kraju tutejszym z tych względów godnym jest uwagi. Ileżto szacownych materiałów dla wszystkich gałęzi nauk; ile ciekawych dla innych krajów wiadomości kraj ten w sobie zawierał! Litwa, obfita w ziemskie płody, niemniej też obfituje i w płody umysłowe, nowiny polityczne, wypadki historyczne, geograficzne i statystyczne wiadomości. Ile tu karmi dla polityka, historyka, archeologa i statystyka! Ile karmi dla każdego rozważającego umysł! Potrzeba tylko tę karm przesłać i udzielać drugim miłoścom. I to jest naszym obowiązkiem, podług sił własnych i usposobienia odkrywać i udzielać światu to wszystko, co znajdziemy w kraju tutejszym ciekawego i zastanowienia godnego. Naszym jest obowiązkiem, całą gorliwością przykładać się do spełnienia najwyższej woli monarchy naszego w ustanowieniu tego komitetu, a wolą tą jest: gazetę Kurjera Litewskiego uczynić ciekawą i pożyteczną; — uczynić wiadomą po całej Rossyi. Dopełniając tej świętej woli monarchy naszego, usprawiedliwimy nasze przeznaczenie.

Hiszpanija.

Listy i dzienniki z Madrytu z d. 19. kwietnia umieszczone w *Messenger*, donoszą o podniesieniu się papierów publicznych, w skutek przybycia nadzwyczajnego gońca z pomysłnemi wiadomościami z Portugalii. Rozpoznanie 2000 ludzi wojska hiszpańskiego zamieniło się w formalny zagon. Brygadyjer San Juana, dowodzący przednią strażą idzie ku Almeida, a generał Rodil pójdzie za nim z resztą dywizyi, która ogółem wynosi 7000 ludzi. Mówiono, że Don Carlos, dowiedziawszy się o pochodzie Hiszpanów uciekł z Almeidy, lecz przekonawszy się, że mu przeciął drogę baron Corondelet, zmuszony został wrócić do Almeidy. Wiadomości te, chociaż potwierdzenia potrzebujące, podniosły papiery cztery procentowe na 56, a pięć procentowe na 62 do 63.

Donoszą także o ogłoszeniu wyroku, zwołującego stany kortes, i o wyrokach dla potrzebnego regulaminu, aby były działalnemi. Zebranie się kortesów ma nastąpić w d. 1. lipca.

Wielu arcybiskupów, biskupów, opatów, infulatorów, dziekanów kapituł i tonych dygnitarzy kościoła hiszpańskiego, w liczbie 34, jak mówi *Gazette de France*, protestowało się przeciw zwołaniu kortesów, albowiem duchowieństwo hiszpańskie nie może tych stanów ani co do zasady ani co do formy uznać.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 19. kwietnia (w *Journal des Debats* z d. 27.) występuje pewnie p. Burgos z Ministeryjum, a na jego miejscu zostanie p. Moscoso d'Altamira. Królowa dała p. Burgos wielki krzyż orderu Karola III.; oprócz tego będzie on mianowany członkiem izby procerów. Minister skarbu, p. Garelly, upoważniony jest tymczasowie, aż do przybycia p. Moscoso, do sprawowania obowiązków ministra spraw wewnętrznych. Don Augustin Arguelles i generał Alava mianowani są członkami rady stanu w wydziale dyplomatycznym, a p. Carnerero (Mariano) sekretarzem tejże sekcji. *Journal des Debats* z d. 27. mówi: »Wszystkie listy z Londynu potwierdzają zawarcie traktatu między Francją, Angliją, Hiszpaniją i Portugaliją, w celu ukończenia interesów tego półwyspu.

Dokończenie królewskiego statutu o zwołania powszechnych kortesów królestwa (przerwanego w przeszłym numerze *Gazety* naszej).

»Tytuł V. Ogólne przepisy. Art. 24. Zwołanie, zawieszenie i rozwiązanie kortesów należy wyłącznie do króla. Art. 25. Kortezy zbierają się na mocy król. listu zwołującego, i w dniu i miejscu w tymże oznaczonym. Art. 26. Król zagaja i zamyka kortezy albo osobiście, lub upoważnia do tego sekretarzów stanu szczególnym dekretem, zawidzianym przez prezydenta rady ministrów. Art. 27. Stosownie do ustawy 5, tytułu 15, oddziału 2. będą kortezy zwołane po śmierci króla, aby jego następcą zaprzysięgił utrzymanie ustaw i nawzajem odebrał przysięgę holdu od kortesów. Art. 28. Podobnież zwołane będą powszechne kortezy na mocy pomienionej ustawy, gdy królewicz lub królowna, którzy koronę dziedziczą, są małoletni. Art. 29. W tym wypadku, przewidzianym przez poprzedzający artykuł, opiekunowie młodego króla przysięgną w stanach, że wiernie czuwać będą nad osobą królewicza i nie nadwerczą ustawy państwa; i nawzajem odbiorą przysięgę wierności i posłuszeństwa od procerów i prokuratorów królestwa. Art. 30. Stosownie do ustawy 2, tytułu 7, księgi 6. nowej *recopilacyi*, powinny być kortezy królestwa zwołane w trudnych przypadkach, gdy ważność tychże wedle sądu króla wymaga narady z kortezami. Art. 31. Kortezy nie mogą się naradzać nad żadnym przedmiotem, który nie został osobnym dekretem królewskim ich rozpoznaniu oddany. Art. 32. Jednakowoż wolno jest kortezom, jak niegdys, podawać do króla prośby w osobie, regulaminem przepisany. Art. 33. Do wydawania ustaw potrzeba potwierdzenia obu stanów i sankcyi

króla. Art. 34. Stosownie do ustawy 1. tytułu 7 księgi 6 nowej *recopilacji* nie mogą być żądane żadne daniny i podatki jakiego bądź rodzaju, oprócz gdy je król przełoży, a kortezy na nie zezwolą. Art. 35. Podatki mogą być tylko zawsze na dwa lata nałożone, a potem przed upływem tego czasu należy znów żądać zezwolenia kortezów. Art. 36. Zanim kortezy zezwolą na nowe podatki, właściwi sekretarze stanu zdadzą sprawę, wystawiającą stan różnych gałęzi administracji, poczem minister finansów przełoży rys wydatków i środków do onych pokrycia. Art. 37. Król zawiesza kortezy na mocy wyroku król., zawidzianego przez prezidenta rady ministrów. Bezpośrednio po onegoż odczytaniu obadwa stany rozjeść się powinny i wstrzymać się od dalszego zbierania się lub naradzania. Art. 38. Po zawieszeniu kortezów nie mogą się takowe inaczej zebrać, jak tylko w skutek nowego listu, one zwołującego. Art. 39. W dniu przez list zwołujący oznaczonym zbiorą się znów do kortezów ci sami prokuratorowie, jeżeli ich pełnomocnictwa przez upłynięcie trzech lat jeszcze nie wygasły. Art. 40. Król rozwiązuje kortezy osobiście, lub na mocy wyroku, przez radę ministrów zawidzianego. Art. 41. W obu przypadkach powinny się stany niezwłocznie rozjeść. Art. 42. Po ogłoszeniu król. rozkazu, rozwiązującego kortezy, nie mogą się znów procerowie królestwa wprzód zgromadzać, ani się wspólnie naradzać, dopóki kortezy nie będą nowym listem zwołane. Art. 43. Rozwiązanie kortezów przez króla odbiera oraz władzę pełnomocnictwom prokuratorów. Wszystko co później czynią lub stanowią jest *de jure* nie ważne. Art. 44. między rozwiązaniem dawnych a zwołaniem nowych kortezów nie może cały rok upływać. Art. 45. Obadwa stany będą zawsze jednocześnie zwoływane. Art. 46. Jeden stan nie może się nigdy sam zbierać, bez zgromadzenia się drugiego. Art. 47. każdy stan ma posiedzenia w osobnym miejscu. Art. 48. Posiedzenia obu stanów są publiczne, wyjąwszy wypadki, regulaminem oznaczone. Art. 49. Tak procerowie, jakoteż prokuratorowie królestwa co się dotyczy głosów i zadań, które dają w charakterze swoim, są nietykalnymi. Art. 50. Regulamin kortezów oznacza dokładnie stosunki obu stanów między sobą, jakoteż do rządu.

Wielka Brytania i Irlandya.

W dniu 22. kwietnia rano, odbyła się rada gabinetowa w mieszkaniu lorda Althorp, która kilka godzin trwała. Jenerał-major, lord Fitz-

roy Somerset, miał także rano dnia 22, jako sekretarz naczelnego wodza siły lądowej w interesach wojskowych, rozmowę z kilkoma jenerałami i blisko 30 innymi oficérami. Obiedwie konferencyje ściągaly się, jak sądzą, do poruszeń towarzystw rzemieślniczych.

W Irlandyi ogłosił znów lord namiestnik kilka baronij hrabstwa królowej za będące w stanie powstania, i poddał je pod przepisy bilu zmuszającego.

Bank angielski wydał w dniu 17. kwietnia uwiadomienie, że, począwszy od tego dnia, wypożyczać będzie pieniądze za bezpieczeństwem, na jeden miesiąc, po 3 procentu rocznie. O przyczynie tego środka nie ma na giełdzie pewnej wiadomości.

Times z dnia 25. kwietnia donosi: Goniec gabinetowy, który powinien zawieźć do Lizbony traktat, podpisany przez ministrów czterech mocarstw, t. j. Anglii, Francyi, Hiszpanii i Portugalii, na mocy którego półwysep wzięty jest pod opiekę dwóch pierwszych krajów, udał się w dniu 22. do Plymouth, gdzie wsiędzie na statek parowy »Hrabina Pembroke« i popłynie do Portugalii.

Francya.

Król, postanowieniem swoim, mianuje szefem sztabu jeneralnego gwardyi narodowej departamentu Sekwany jenerała Jacqueminot, jenerałami brygady hr. Friant, barona Halez, hr. Laborde St. Aignan, Tourton, intendentem wojskowym pana Jacqueminot hr. de Ham, para Francyi.

Podług tabel urzędowych, ministeryjum wojny podanych, liczy wojsko w bitwach, w Luggonie zaszytych, 27 zabitych, a 43 ranionych oficérów; 88 zabitych i 317 ranionych żołnierzy.

Belgijum.

Z Antwerpii donoszą pod dniem 20. kwietnia: Nasz cywilny trybunał pierwszej instancyi, który się wczoraj o godzinie 3. zebrał dla rozpoznania reklamacyi pana Kramer, kupca w Antwerpii, przeciw rozkazowi opuszczenia przez niego ziemi belgijskiej, wydał dzisiaj w tej sprawie swój wyrok; trybunał uznaje postanowienie oddalenia go za nieprawne, nakazuje zawiesić je tymczasowie, i zakazuje onegoż wykonanie, pod zagrożeniem kar, ustawą przepisanych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 4. maja 1834. Dnia 20. kwietnia przepłynął Dnieprem do Odessy jeden

galar z 600 korcami pszenicy pewnego kupca z Horodenki. Dnia 21. przechodzili tedy Dniestrem dwaj kupcy z Mohilowa w Rossyi z dwoma próżnemi galarami, na które, jak powiadali, ładować mają pszenicę i żyto we wsi Doroschoutz, nad Dniestrem na Bukowinie leżącej. Dnia 1. maja przechodził tedy Dniestrem pewny kupiec zaleszczycki z dwoma próżnemi galarami, na które ma wziąć w Okopach pszenicę i żyto, i do Rossyi spławić. Nakoniec d. 3. b. m. przybył tu z Mohilowa w Rossyi kupiec Mendel Löwensohn z jednym próżnym galarem, który naładować chce w Zaleszczykach pszenicę i żytem. Wszystko to zboże zakupione zostało przeszłej zimy. Galary, z których dwa w Haliczu, a reszta w Maryjampolu są zbudowane, wszystkie są z drzewa miękkiego i mają 31 łokci długości a 12 do 14 szerokości.

Ceny zboża są tu teraz: Korzec pszenicy 5 1/2 do 6, żyta 4 1/2, jęczmienia 4, hreczki 2 2/3, owsa 3 1/2, kukurudzy 5 zr. w. w., jednak nie ma na nie ogólnego pokupu.

Wadra wódki żytniej kosztuje 3, kartoflaniej 2 1/2 zr. w. w.

Zasiewy ozime i jare bardzo się tu pięknie pokazują.

Biała d. 8. maja. Zdaje się, że rękodzielnie nasze zaczną się teraz ożywiać; z tém wszystkiém wciąż jeszcze nie ma widoków, żeby dawniejsza żywość w fabrykach naszych powróciła, póki wysokie ceny wełny, z któremi ceny sukna w żadnym jeszcze nie są stosunku, bardziej jeszcze nie spadną. W handlu wełną nie masz wprawdzie żwawych obrotów, atoli teraz więcej się o nią dopytują, jak przed tém. Zapasy tutaj są nieznaczne, i wyglądają tu przybycia w krótko kilku partyj z Węgior, gdzie właśnie jest teraz targ na taki gatunek wełny, jakiego u nas potrzebują. Tutajsi handlarze wełną wszystkie swe zapasy wełny mają na składach zagranicznych i wciąż jeszcze spodziewają się sprzedać swoje za nadto drogo zakupioną wełną, trudno wszakże, aby się im to w obecnych okolicznościach powiodło. Gatunek wełny, sposobny do naszych rękodzielni, utrzymuje się tu najwięcej po 150 zr. m. k. za cetnar. — Cetnar wełny, ryjonej (na krajki) rossyjskiej białej i czarnej 70 zr. w. w., wołoskiej białej 60 zr. w. w., siwej podług gatunku 45 do 55 zr. w. w.

Wódki, chociaż po niskich cenach, mało się sprzedaje, ponieważ konsumpcja bardzo się zmniejsza, najbardziej z powodu zatamowania rękodzielni. Garniec okowity 30 grad. kupują tu teraz po 24 kr., a szumówki 20

grad. po 14 do 15 kr. m. k. Najwięcej przywożą ze Szląska. Za korzec żyta płacą 2 zr. 48 kr., pszenicy 4 do 4 1/2 zr.; jęczmienia 2 zr. 36 kr. do 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 48 kr. do 2 zr. m. k. — Za cetnar siana 48 kr. do 1 zr. mon. kon.

Zasiewy stoją tu w ogólności po największej części dobrze; pomimo częstszą posuchę nie można do tych czas obawiać się ani o zimowe ani o jare zasiewy. Ciepłomiierz, wystawiony na słońce, wskazuje zwyczajnie 20 stopni, a zatem w takim cieple wegetacja byłaby nadzwyczajna, gdyby częściej przepadały deszcze.

W handlu innemi płodami i wyrobami również mało jest ruchu. Za cetnar łoju w faskach płacą 19 zr., w wantuchach 19 1/2 zr.; miodu z woszczynami 18 zr., czyszczonego 16 do 17 zr.; przędzywa konopnego 9 do 11 zr., lnianego 20 zr.; potażu 9 zr.; nasienia koni-czyny 15 zr.; oleju lnianego 16 1/2 do 17 zr., oleju z nasienia konopnego 16 zr. m. k. Za korzec nasienia lnianego 6 do 6 1/2 zr. m. k.

Za przewóz towarów z tąd do Wiednia płaci się teraz 1 zr. 24 kr., do Berna 1 zr. 6 kr., do Pragi 1 zr. 48 kr., do Opawy 30 do 36 kr., do Frejbergu 30 do 36 kr., do Krakowa 36 kr., do Tarnowa 48 kr., do Lwowa 1 zr. 42 kr., do Stanisławowa 2 zr. 24 kr., do Czerniowiec 3 zr., do Brodów 2 zr. 12 kr. m. k. od cetnara.

Ołomuniec. Targ na woły d. 7. maja 1834.

Przypędzili: 1) Bartł Richel, z Wieliczki, sztuk 53; 2) Chaim Stamberger, z Laskowej, 46; 3) Izak Bokshorn, z Krakowa, 42; 4) Szymon Rucki, z Radomyśla, 62; 5) Tomkiewicz, z Kozy, 43. Małemi partyjami 80. Summa przypędzonych 326.

K u p i l i :	wiele		Cena jed-nej sztuki w w. w.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania delaxatorów mogła wydać funt.	
	zr.	kr.			mięsa	łoju
Salamon Hert, z Pawłowitz, ze st. N. 1.	36	112 30	4	360	50	
Fuchs, z Nikolsburg, ze stada Nro. 2.	36	138 30	5	360	60	
Weiss Nathan, z Eibenschitz, ze st. N. 3.	27	143 45	3	380	60	
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 4.	52	135 —	5	380	50	
Małemi partyjami .	155	— —	3			
Dodawszy do tego Radasz . . .	20	— —		20		
wyniesie summę .	326					

Przed targiem sprzedali: 1) Jędrzej Przybysławski, z Dziurkowa, sztuk 182; 2) Józef Paulin, z Ropy, 126; 3) Majer Allerhand, z Żurawna, 161; 4) Józef Romaszkan, z Kut, 193; 5) Wolf Brater, z Żurawna, 215; 6) Alexander Brześciński, z Cyrkowiec, 107; 7) Antoni Pietruski, z Stańkowej, 176; 8) Franc. Mater, z Cieszyna, 55; 9) Jakób Łukasiewicz, z Czerniowiec, 104; 10) Wojciech Minasiewicz, z Niemirowa, 150. Ogółem 1469.

K u p i l i :	wiele	Cena jednej pary w w. w.		Radasz	Z tych par ważyc mogła cetnarów
		zr.	kr.		
Harting, Trantler, z Więdnia, ze st. N. 1.	182	401	—	—	11
Harting, Trantler, z Więdnia, ze stada N. 2.	113 1/2	390	—	12 1/2	10 1/2
Harting, Huber, z Więdnia, ze st. Nro. 3.	140	380	—	21	10 1/2
Harting, Huber, z Więdnia, ze st. Nro. 4.	179	380	—	14	10 1/2
Harting, Huber, z Więdnia, ze stada N. 5.	191	380	—	24	10 1/4
Harting, Huber, z Więdnia, ze st. Nro. 6.	96	275	—	11	8 1/2
Trantler, Harting, z Więdnia, ze st. Nro. 7.	153	350	—	23	9 1/2
Harting, z Więdnia, ze stada Nro. 8.	49	325	—	6	9
Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 9.	90	320	—	14	9
Huber, z Więdnia, ze stada N. 10.	135	305	—	15	9
Razem . .	1328 1/2				
Radasz . .	140 1/2			140 1/2	
Summa . .	1469				

Na targu dzisiejszym było 326 wołów, lecz na popasach zakupiono wczoraj, przed targiem, 1469 sztuk. Z tego się okazuje, że odbył się jest zapewniony, chociaż do Czech nie tyle potrzebują go teraz, ile przedtém. P. Przybysławski przypędził w swoim ze 182 sztuk złożoném stadzie 91 wołów wyborowego gatunku, jakich już dawno tu nie widziano. Dobrego gatunku woły mieli także p. Romaszkan, Paulin, Allerhand i Brater. Za cetnar mięsa wołu dobrego gatunku płać teraz w Więdniu po 37 zr. w. w. Choroba raciezna ustaje, odstraszała jednak kupców od pędzenia była

wprost do Więdnia. Tymczasem idzie stado o 600 wołów w dwóch oddziałach po 300 sztuk prosto do Więdnia. Zakupiono je na targ wiedeński na wagę, cetnar po 37 1/2 zr. w. w.

Na targ przyszedły spodziewają się tu przeszło 2000 wołów.

(Gazeta Wiedeńska.) Wiadomości z Lipska z dnia 20. kwietnia donoszą o dotychczasonem powodzeniu tamtejszego jarmarku wielkonocnego co następuje: Do dnia dzisiejszego tyle z pewnością powiedzieć można, że nie zrobiono bardzo wielkich interesów, lecz że jednak bardzo wiele ich zrobiono. Nasi fabrykanci sascy bardzo są kontenci, osobliwie odbyt wyrobów bawelnianych jest znaczny i po dobrych cenach. Sukien bardzo wiele sprzedano, lecz po cenach niskich. Towary jedwabne bardzo żwawo zakupują, ale nadewszystko galanteryje, których wiele składów zupełnie już wypróżniono. Handel skórami po raz pierwszy od lat wielu zawitał na jarmark do Lipska; obrat sobie znowu dawne swoje miejsce na ulicy Rycerskiej (Rittergasse) i zdaje się, że dawną wziętość swoją znowu odzyska. Jeden Szlązak zakupił sam 1000 cetnarów. Kupujący futrami, pomimo niskiego cla, użalają się na swój towar. Francya i Anglija handel ten czynią znacznym, lecz teraz nie do tych krajów nie kupują. Do tego przeszła zima łagodna nie czyniła koniecznem użycie futer. Z tém wszyskiem ogromne są zapasy tego artykułu, a ponieważ zagraniczni, mianowicie Bawarczyacy, towaru swego z powodu kosztu przewozu nazad prowadzić, ani też z powodu robactwa tutaj zostawić nie mogą, wiele zatem sprzedają. Nie zbywa na kupcach ze Wschodu, których za podporę jarmarku uważają; są tu kupcy z Grecyi, z Jassa, z Brozdów i t. d., a sądząc podług ruchu na gościńcach, drogach i w nowym zakładzie pakowania towarów, gdzie ci ludzie towary swe pod dozorem urzędników cłowych przepakowują, wiele musiano porobić interesów. Lecz to pewna, że Polaków i t. d. w istocie nie ma.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Braut, oder: Verfolgung und Edelmuth*, wielka komiczna opera we 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Damy i Huzary*, komedya we 3 aktach.